



wymogami za odprawę funkcji parafjalnych, mieszania się do spraw gminnych" (przebieg nadzwyczaj charakterystyczny! Zdawałoby się, że ksiądz, jako człowiek inteligentny i posiadający zaufanie włościan, mieszając się do spraw gminnych, może to uczynić tylko z korzyścią dla tych spraw i dla parafjan. Pewna też rzecz, że gdyby konsystorz był widział choć jeden przykład, choć możliwość korzystnego dla parafjan mieszania się księży prawosławnych w sprawy gminne, to nie tylko nie byłby im „zabraniał takiego wypełniania swych obowiązków obywatelskich“, ale przeciwnie, byłby im „nakazał“ jak najgorliwiej to czynić, wskazawszy tylko braki i niewłaściwości, jakich się przytem wystrzegać potrzeba. Obecnie jednak, zakazując księżom absolutnie mieszania się do spraw gminnych, konsystorz wystawił swemu duchowieństwu „najwyższe wotum nieufności“, dając do poznania, że absolutnie nie ufa ich poczuciu obywatelskiemu, i wybierając z dwójga złego mniejsze, woli, by się zupełnie nie mieszało do spraw gminnych, pozbawiając swych parafjan jedynych inteligentnych doradców i przywódców na tem polu, niż żeby przez swe mieszanie się „nieochybnie kompromitowali“ cerkiew prawosławną! Red.), niech się nie dopuszczają „zwłok w odprawianiu funkcji duszpasterskich, złego surowego lub obrażającego obchodzenia się z parafjanami“, i tym podobnych rzeczy, które wywołują rozgoryczenie, nienawiść i niezadowolenie parafjan. Duszpasterze niech się starają nie wypuszczać ze swych rąk czyteli, lecz raczej niech stają na czele tych towarzystw i niech prowadzą je na pożytek prawdziwej oświaty swych owieczek.“

„Ponieważ nauczyciele szkół ludowych pozyskali wpływ na włościan, wskutek tego niech duszpasterze nie „usuwać się od nich, nie gardzą nimi“, lecz raczej niech starają się być z nimi w stosunkach przyjaznych, stąd bowiem to wypłyne, że nauczyciele w danym razie mogą im podać pomocną rękę.“

„Ponieważ i lud wiejski głęboko odczuwa przykrości obecnego czasu i w walce z niedostatkami życia zaledwie ponosić może ciężary państwowe, krajowe, gminne i kościelne, a z drugiej strony szerzy się w narodzie myśl, że księża u niego starają się o upiększenie cerkwi, wykonują funkcje kościelne i parafjalne z okazałością, regularnie mają kazanie przy każdej okoliczności, udzielają nauki katechetycznej po szkołach i okazują się przyjaciółmi i szczerymi obrońcami ludu przygniecionego nędzą i cierpiącego biedę, i „ta myśl, nie miła naszym (t. j. prawosławnym) księżom zagnieżdża się w sercach naszych parafjan,

przeto widzimy niezbędną potrzebę, ażeby celem osłabienia tej myśli ludowej, nader niebezpiecznej dla naszej cerkwi, starali się i nasi duszpasterze w słowie i czynie być życzliwymi dobrodziejami swych parafjan, obchodzili się z nimi z ojcowską łagodnością, podawali im dobrą radę w sprawach rodzinnych (czysta wieża Babel! Do spraw gminnych, gdzie rada i przewodnictwo inteligentnych i uczciwych księży byłoby rzeczywiście na miejscu, konsystorz zakazuje im się mieszać, a natomiast gwałtem każe im wtrącać się w sprawy rodzinne swych parafjan, chociaż właśnie w tych nader delikatnych sprawach, nawet przy największej inteligencji i uczciwości nadzwyczaj łatwo narazić się może ksiądz na kompromitację i uronić swą powagę. Czyż by konsystorz prawosławny sam nie rozumiał tego, co mówi? Red.), by odprawiali służbę bożą z prawdziwą pobożnością i spełniali oficja zgodnie z wolą parafjan, nie zważając na placę, by miewali kazania w cerkwi i przy każdej okoliczności, a zwidzając regularnie szkoły, by wyjaśniali naukę katechetyczną, jednym słowem, by byli rozumnymi i dobrymi paterzami, którzy wedle słów ewangelji gotowi są oddać swą duszę za swe owieczki.“

„Podajemy to do wiadomości wszystkich pasterzy duchownych i wołamy do nich odpowiednio do wydarzonych nader poważnych faktów i ważności nakazu stolicy duchownej wobec zachodzących obecnie faktów w dyccezji, by wśród groźnego niebezpieczeństwa zbudzili się z ośpałości i lenistwa, w które, jak widać, popadli.“

### Kolonizacja niemiecka — a Bank Ziemski w Wielkopolsce.

*Dz. Poznański* rozpoczął szereg artykułów w tym przedmiocie.

Najgorętszy zwolennik instytucji stworzonej czyli poprawniej, mającej być stworzoną pod nazwą Banku ziemskiego twierdzić nie będzie, że dotychczasowe usiłowania, skierowane ku urzeczywistnieniu tego projektu, a mianowicie w ustroju żywotnym i dającym rękojmią, że zamierzonym celem odpowie, pomyślnym, a choćby tylko dobrze wróżącym na przyszłość uwiecznione były skutkiem.

*Dz. Pozn.* konstatuje, że już ta okoliczność, iż na ostatnim zebraniu akcjonariuszów w bardzo poważny sposób zajmowano się pytaniem, czy nie byłoby właściwym rozwiązać całe przedsięwzięcie, daje wymowne świadectwo, że sprawa nie idzie pożądanym torem. Dzisiaj za rzecz pewną przyjąć można, że preliminarz funduszu na-

kładowego 3.000.000 marek, acz względnie zamierzony przedsięwzięcia i zadania Banku skromnych rozmiarów, na akcje zebrać się nieda, chyba, że będziemy czekali czasu, gdzie już zbieranie jego dalsze będzie wogóle zbytecznym. *Dziennik* idzie dalej i twierdzi, że choćby rzeczywiście fundusz ten akcyjny się zebrał, na przeprowadzenie celów zamierzonych w ten sposób, jak założono, a mianowicie, ażeby naprzeciw komisji kolonizacyjnej stawić podobną akcyjną i finansową instytucją, byłby niewystarczającym.

Środkiem jedynym, któryby niedostatek i nieproporcją tę podstawy finansowej mógł do pewnego stopnia zrównoważyć, byłby ten, ażeby instytucji takiej służyło prawo wypuszczania listów zastawnych, jak to służy i instytucjom ziemskim (landszaftom) i niektórym bankom kredytowym; albo pieniędzy papierowych (banknotów) jak to dozwolone jest pewnym bankom pieniężnym. O takim przywileju przecież i *marzyć nie można*, nie dla tego, żeby nie stało podstawy finansowej, ale dlatego, że do tego potrzebaby przyzwolenia prawodawczego, a zatem państwowego, które ze względów politycznych nigdy nie będzie udzielone.

Więc zwinąć Bank i oddać pieniądze tym co je złożyli!

Otóż na to odpowiada *Dz. Pozn.* kategorycznie: bynajmniej. Mamy mocne przekonanie, że pewnie bez wyjątku ci wszyscy, którzy dotąd składali pieniądze na akcje, dawali je w tej myśli, ażeby posłużyły do urzeczywistnienia tych celów, które były wytyczną mającej powstać instytucji obronnej przeciwko działaniom komisji kolonizacyjnej, że nikomu się nie śniło robić jakiś interes finansowy, że zatem jeżeli się znajdzie możliwość i droga, na której cele te dadzą się osiągnąć, o *co fanu złożonych pieniędzy nie będzie mowy*. Niemniej jesteśmy przekonani, że w takim razie akcjonariusze zrzekną się dywidend albo na zawsze, albo na czas nieograniczony, przeznaczając takowe na pomnożenie funduszu rezerwowego, o którym później pomówimy.

*Dz. Pozn.* pisze dalej: „Jeżeli informacje nasze nie są niedokładne, to fundusz akcyjny dotychczas zapisany wynosi około 1.200.000 marek, z których mniej więcej połowa złożona w gotówce, odnośnie papierach procentowych, kwota zatem nie o wiele przechodząca trzecią część kapitału zakładowego przez inicjatorów Banku ziemskiego preliminowanego na rozpoczęcie czynności takowego. Zaczem okazuje się takowa niewystarczająca, i za niewystarczającą poczytać ją także trzeba względnie założeń tegoż Banku.“

Naszem zdaniem jednakże należałoby co pre-

### Z wystawy przemysłowej we Wiedniu.

Uzupełniając krótki przegląd jubileuszowej wystawy przemysłowej, umieszczony w nrze 136 *Kurjera lwowskiego*, powinienem rozpocząć opisem dwóch pawilonów, budzących żywe zajęcie gości zwiedzających wystawę, i tworzących niejako osobną wystawę, w której widz orientuje się przy pomocy osobnego katalogu. Jest to pawilon „miasta Wiednia“ i pawilon „komisji dla rozszerzenia miasta“, oraz „komisji dla regulacji Dunaju“. Pawilony te obznajamiają widza z całym ruchem budowlanym we Wiedniu od r. 1848 aż po dziś dzień, t. j. w owym okresie, gdzie właściwie powstała stolica austriacka w szacie swej nowoczesnej, że zaś monumentalne gmachy, otaczające dziś stary Wiedeń okazałym pierścieniem architektonicznym, ozdobione są znaczną ilością rzeźb i malowideł, przeto wystawą „miasta Wiednia“ ilustruje nam zarazem imponujący prawdziwie rozwój sztuk plastycznych w Austrii.

Rozległy pawilon „miasta Wiednia“ o lekkiej drewnianej architekturze, poświęcony jest technicznej stronie nowego Wiednia, z pominięciem sztuk plastycznych. Czysto fachowy i poważny charakter oddziału tego uwydatnia zaraz u wstępu kolosalny plan ruchu budowlanego we Wiedniu, zajmujący całą ścianę sali głównej. Dla widza, nie posiadającego wykształcenia inżynierskiego, łatwiej zorientować się przy pomocy pełnych perspektyw ulicznych, zdjętych przez Eugenjusza Petrowitza, a wyobrażających całą fizjognomję wybitniejszych ulic i placów wiedeńskich w r. 1848, a 1888. Rozliczne plany, mieszczące się w salach przyległych, ilustrują obecną organizację

wodociągów, ochrony przed pożarami, system budowy ulic, kanałów i mostów, wreszcie urządzenie szkół i magazynów we Wiedniu.

Szersze koła zajmuje naprzeciwległy pawilon, który bogactwem i różnorodnością modeli i szkiców, oraz stosownym ich rozmieszczeniem, przypomina raczej muzeum sztuk plastycznych, aniżeli krótkotrwałą wystawę, urządzoną pośpiesznie. U wstępu witają nas dwie kolosalne figury z gipsu bronzowanego: Helios i Minerwa, rzeźby Benka, umieszczone na kopułach nowych zabudowań muzealnych. Na werandzie jeszcze ustawiono pokazną ilość rzeźb: widzimy tu dwie boginie zwycięstwa, wykonane przez Laxa dla nowego Burgteatru, przepyszne kapitele kolumn i pilastrów zastosowanych w nowych gmachach wiedeńskich, rozliczne mniejszych i większych rozmiarów dekoracje figuralne, z pomiędzy których wyróżnia się pięknością kompozycja Schmidgrubera Rafael, zdobiącą muzeum sztuk pięknych.

W sali głównej w przystępny sposób uzupełnione są informacje co do planu i szczegółów nowych gmachów wiedeńskich. Zwrócić tu należy uwagę przede wszystkim na plan Sempera, owego mistrza, który nakreślił ramy dzisiejszego rozwoju budowlanego Wiednia. Rozległy kompleks zabudowań, złożony z gmachu rady państwa, z nowego Burgteatru, z muzeów, z projektowanego pałacu cesarskiego, dalej z opery i z ratusza, ożywiony alejami, trawnikami i studniami, kompleks przypominający wspaniałe forum Trajana, a nieustępujący, jak twierdzą znawcy, prześlizgnięciu placowi de la Concorde w Paryżu, to właśnie myśl Sempera, zwolna dziś przemieniająca się w rzeczywistość. W pobliżu planu tego umieszczono zdjęcia fotograficzne głównych budynków i poszczególnych ich części; a dla uzupełnienia obrazu

wystawiono też projekta owych gmachów, które w przyszłości dopiero powstać mają w obrębie rzeczony kompleksu: widzimy zatem projekt nowego burgu cesarskiego, oraz okazałych stajen cesarskich, wykonany przez Hasenauera. Budynki te mają być wzniesione w stylu dojrzałego renesansu włoskiego. Wzdłuż ścian sali głównej ustawiono na niskich piedestałach, gipsowe kopie rzeźb zdobiących nowy Burgtheater i muzea. Kundmann wykonał symboliczną postać architektury i przemysłu artystycznego dla muzeum sztuk pięknych; nowy Burg ozdobił postacią Melpomeny i Talji. Benkowi zaś powierzono główną część ozdób skulpturalnych Burgu. W wyższych gmachach tego umieszczono symboliczne postacie namiętności, wykonane przez tegoż artystę: a więc „Heroizm“, „Miłość“, „Egoizm“ i „Nienawiść“. Z innych dzieł plastycznych, ustawionych w sali głównej, zasługują na wzmiankę wielkie modele grup przeznaczonych na ozdobę studni, które staną obok pomnika Marji Teresy na placu pomiędzy muzeami.

Schmidgruber odznaczył się tu wdzięczną kompozycją, aczkolwiek zmuszony był użyć nie nowych motywów nereid i trytonów. Prawdziwie zajmującą jest ściana pokryta szkicami fresk zdobiących dziś klatkę schodową nowego Burgu. Klimmt i Matsch przedstawili dzieje sceny w szeregu wspaniałych kompozycji: widzimy starożytnie przedstawienie sceniczne, teatr w Taorminie, scenę z Moliéra, dalej znanego „Hanswursta“ w budzie jarmarcznej; Karger uzupełnił malowaną tę historję sceny, przedstawiając spektakl ludowy w Oberammergau i wnętrze teatru nowożytnego, gdzie po raz pierwszy może uwieczniony jest strój nowoczesny w kompozycji monumentalnej bez wszelkich zmian. Hynais ugrupował w czterech

**Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne, kupują i sprzedają pod możliwymi najkorzystniejszymi warunkami.**  
**SOKAL i LILIEN, dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji uskuteczniają się bezzwłocznie, bez doliczenia prowizji.**

dziej zwołać zebranie akcjonariuszów, na którym uchwalona być powinna redukcja kapitału zakładowego do tej kwoty, która się w danej chwili wykaże, choćby jeszcze z takowej przyszło stracić to, co może wbrew naszego przypuszczenia jeden albo drugi upadły na duchu akcjonariusz wycofać postanowił, z tym zaś funduszem, jaki się okaże, radzilibyśmy niezwłocznie rozpocząć czynności Banku.

Statutów zresztą zmieniać nie uważamy za konieczne, według naszego widzenia, albowiem pomysły skutku działalności Banku nie tyle od statutu, ile szczególnie od sprawowania tej działalności zależeć będzie. Bądź jak bądź, fundusz milionowy i ciągle jeszcze się pomnażający, może być bardzo dobrym punktem oparcia dla szerzenia się i rozwijania Spółek rolnych.

Nie mamy tu na myśli urzędowej jakiejś zawisłości Spółek od Banku, bynajmniej, Spółki powinny się zawiązywać i działać samoistnie, wszakże że znajdować w Banku poparcie intelektualne i finansowe, które pod wielu względami bardzo może być pożytecznym i korzystnym dla obydwóch instytucyj pracujących w tym samym celu. Gdyby Bank już dzisiaj istniał faktycznie, mógłby nawet i w zawiązywaniu Spółek wziąć dzielną inicjatywę — zawsześmy pragnęli, ażeby się to stało, skoro ostateczna decyzja, o którą gorąco wołamy, i której w dodatniej spodziewamy się myśli, pozwoli Bankowi czynności swoje rozpocząć.

Sądzimy nawet, że pod pewnym względem, a w przewidywaniu tego, że Bank niezadługo rozpocznie czynności, możnaby już dzisiaj rozpocząć pewne czynności przygotowawcze.

Komisja kolonizacyjna niemiecka stara się o to, ażeby sobie ile możności zapewniać kolonistów na zapas niejako.

I Bank nasz już dzisiaj mógłby podobną rozwinąć czynność, tj. czy to przez odezwy w piśmie publicznym, mianowicie ludowym, czy przez osoby zaufane, czy może najlepiej i jedną i drugą drogą wezwać mających ochotę do zawiązywania spółek rolnych w celu nabywania ziemi, czy to przez kupno, czy przez dzierżawę amortyzacyjną, do zgłaszania się do Banku z podaniem dat odpowiednich, a mianowicie funduszy dydaktycznych. Na właścicielach większych, mających chęć, albo pozbycia się majątków, albo innych kombinacji, dających możność ulgi w ucisku finansowym naprzykład konwersji hipotek, odprzedania majątku i wzięcia go w dzierżawę amortyzacyjną, zapewne nie zabraknie. Otóż, gdy takie daty się zbiorą, gdy może i same u siebie zacząć się tworzyć i powstawać spółki rolne, na podobieństwo tej, która się zawiązała, jak się zda-

je, pod dobrymi wróżbami w Waldowie według pouczeń p. Kalksteina, to dla Banku otworzy się bardzo szerokie pole do rozwinięcia nieposledniej a korzystnej działalności, która z widokiem jakiegoś powodzenia będzie mogła pokrzyżować sztuczne wprowadzenie, ale dla nas zgubne operacje stu milionów.

Z prawidłowym rozpoczęciem działalności swojej, na którą nie mamy nadzieję, że długo już czekać nie będziemy, to i inne programowe operacje — w miarę naturalnie będących do dyspozycji funduszy, Bank będzie mógł rozpocząć i prowadzić ku ratowaniu ziemi, a choćby i osób, tamtej od przechodzenia w ręce komisji kolonizacyjnej — tych tu od ruiny i rozpacz, bo one wszystkie mogą być wykonywane, a wszystkie są pożądane.

Przysparzanie funduszy Bankowi pozostanie zawsze jednym z głównych jego zadań, bo bynajmniej nie jesteśmy tego zdania, ażeby poprzestać na tem, co się dotąd zebrało. Sądzimy wprawdzie, że rozpocząć czynności można i potrzeba z tym kapitałem, jaki dotąd zebrać się udało, ale tę zachętę do rozpoczęcia działalności wypowiadamy i dlatego, że przekonani jesteśmy mocno, iż ten początek, byle jakieskolwiek miał powodzenie, a to przypuszczać się godzi, będzie dla wielu podjętą i zachętą do popierania Banku i dobrem życzeniem i czynem i groszem. Jeżeli przeświadczenie to, że zamierzony Bank, jakkolwiek nosi formę zewnętrzną finansowej instytucji, w rzeczywistości przecież jest czynnikiem daleko sięgającej społecznej reformy, a zarazem służyć będzie ku obronie przeciwko groźnym zamachom na istnienie nasze, przejdzie jak przejść powinno do świadomości powszechnej, do pałacu zarówno, jak do chaty, to możemy nabrac otuchy, że fundusze rość i mnożyć się będą, choćby drobnymi nakłami. A i Bank sam obmyśleć i znaleźć powinien niejedną drogę i sposób na przymnażanie funduszy. Skombinowanie działalności Spółek rolnych z własną czynnością będzie wedle myśli naszej najpierwszem zadaniem Banku.

Przytoczone zdania *Dz. Pozn.* uważamy za trafne. Niechaj obywatelstwo wielkopolskie pomyśli o zawiązaniu takich Spółek, jakie istnieją w Galicji pod nazwą *Towarzystwo ochrony własności ziemskiej*, a wkrótce będzie mogło zrobić coś dobrego.

## KRONIKA.

Ulewnym deszczem powitał nas wczorajszy poranek. Deszcz puścił się tak obfitemi strugami, że ulice niżej położone zalane były literalnie wodą, która pły-

nęła chodnikami, wciskając się do bram domów i kurytarzy. W śródmieściu ulice Karola Ludwika, Kopernika, Sykstuska, Majerowska stały pod wodą. Kanały pozatykane utrudniały wodzie deszczowej odwrót i przez dobrą godzinę komunikacja była wielce utrudniona. Zdarzyło się to właśnie w czasie, gdy młodzież zdążyła do szkół i pensjonatów, a urzędnicy do biur. Dla tych ożywczy deszcz był co najmniej pożądanym. Byłe nie zanosilo się na trzydniówkę, jak chcą pesymiści!

**Tytoni podróżali!** O tem dowiedziała się publiczność dopiero wczoraj rano. Bez żadnych ogłoszeń urzędowych lub zapowiadań półurzędowych o podwyższeniu ceny tytoniu i cygar, wczorajszego poranku biedny plebs contribuens musiał płacić ceny, jakie mu podyktowano w trafikach „na dobrą wiarę”. Nie chcemy przytaczać luźnych scen drażliwych, jakie wynikły z tego „spiskowego” traktowania tej sprawy ze strony władzy skarbowej, ale jedynie nasze stosunki „wolności” prasowej stoją nam na przeszkodzie, że nie możemy należycie scharakteryzować podobne postępowanie ministerstwa skarbu. — W niesłusznie osławionych Chinach nie podobnego stać by się nie mogło. U nas wszystko uchodzi!

**Istna wieża Babel** powstała wskutek nowego porządku pociągów na kolei Karola Ludwika i pobocznych. Ogłoszonym zostało urbi et orbi i że nowy program jazdy obowiązuje od 1. czerwca, tymczasem pociąg pospieszny, który przybył do Lwowa w zwykłej godzinie, nie odjechał już dalej, wskutek tego podróżni musieli pozostać przez całą noc na dworcu, nie chcąc jechać do miasta bez narażenia się na spóźnienie się do następnego pociągu. Trzeba być w położeniu tych podróżnych, aby zrozumieć ich słuszną oburzenie. Taki sam los musiał spotkać podróżnych, którzy wybrali się we czwartek popołudniowym pociągiem (o 5. godz.) do Krakowa, kazano im tamże wysiąść w Przemyslu i oczekiwać pociągu według nowego rozkładu. Dyrekcja kolejowa tłumaczy to koniecznością rozwiązania dotychczasowych pociągów, co uskuteczniła w punktach, gdzie publiczność mogła znaleźć przytułek wygodniejszy.

Nie chcemy dziś jeszcze wydawać naszego sądu o nowym rozkładzie pociągów, w każdym razie nie podzielamy pochwalnych hymnów jednego z tutejszych pism, choćby dlatego, że obecnie o 3 godziny cofnięto nas wstecz od zachodu. Najgorzej wychodzą na tej zmianie dzienniki lwowskie, muszą bowiem znacznie przyspieszyć wysyłkę numeru, co oczywiście nie może się stać bez szkody czytelników. Dodajmy do tego nowe rozporządzenie dyrekcji pocztowej, które zamiast ułatwiać, utrudnia ekspedycję dzienników, to będziemy mieć dopiero pojęcie o skutkach nowej reformy. W obec tego stanu rzeczy *upraszamy najuprzejmiej naszych PT. czytelników z prowincji, aby byli łaskawi donosić nam, o ile nowy ten porządek przyspiesza lub spóźnia doręczanie im naszego pisma.*

**Towarzystwo lekarzy galicyjskich.** Posiedzenie naukowe sekcji lwowskiej Tow. lekarzy galic. odbędzie się dzisiaj 2. czerwca w sali magistratu na II. piętrze. Początek o godzinie 6. wieczorem. Porządek dzienny: 1. Dr. Czarniański: Demonstracja trzech przyrządów polegających na zasadzie aspiracji. 2. Dr. Wiczkowski okaże nowszy przyrząd do oznaczenia cukru. 3. Dr. Widman przedstawi chorego.

**W sprawozdaniu** z wiecu rękodzielników w nr. 147 naszego pisma nazwano p. Bolesława Mikulińskiego prezesem Izby rękodzielniczej lwowskiej, podczas gdy godność tę piastuje p. Stanisław Niemczynowski, p. Mikuliński zaś jest jego zastępcą. Mylkę tę prostujemy.

**Telegramy gratulacyjne** wysłano od wielu osób także z Czerniowic do pośła Pernerstorfera z powodu jego mowy o sądownictwie. Mowa ta wogóle zrobiła potężne wrażenie.

**Dla nauki innych.** Wszyscy ci — a jest takich we Lwowie niemało — którzy uskarżają się, bądź publicznie w gazetach, bądź przed kratkami sądów, o niegrzeczne i zuchwale nawet obchodzenie się służby po niektórych sklepach tutejszych, z odwieczną je publicznością — ucieszeni zostaną wyrokiem, jaki wczoraj wydał sąd m. del., który subjekta p. Bernarda Flieg... za znieważenie pani B. za to, iż ta zganiała gatunek podanych jej rękawiczek — skazał na 5 dni aresztu, nie pozwalając zamienić takowego na karę pieniężną. Wyrok, tem słuszniejszy, że ten waleczny subjekt sklepowy, który, prócz obelg słownych, rzucił nadto pudełkiem z rękawiczkami w panią B. i groził jej wyrzuceniem na ulicę — nie chciał skłonić się do proponowanej przez sędziego zgody i to na warunkach dość łagodnych, bo tylko przeproszenia publicznego obwinionej i złożenia 3 zhr. na cel dobroczynny.

Gdyby tak jeszcze dało się w tenże sam sposób poskromić niektóre kupcowe wśród sklepów, idących

trójkątach sferycznych aktorów dramatycznych w 16, 17, 18 i 19. Charlemont zaś ozdobił foyer trzema przeslicznymi kompozycjami, wyobrażającymi „Sen nocy letniej” Szekspira, „Ifigenja w Aulis”, wreszcie Apollina w otoczeniu muz. Miękkie i poetyczne są obrazy Russa, zdobiące bufety: są to fantastyczne wiązanki gałęzi i kwiatów, na których kolyszą się ptaszęta. Nowe muzea udekorowano niemniej pięknymi malowidłami: oprócz wspaniałej kompozycji Kanona „Krag życia” i niemniej okazałego fresku Makarta, zdobiącego powalę muzeum dla sztuk pięknych, widzimy cały szereg pejzażów z muzeum przyrodniczego, wyobrażających widoki z okresu kamiennego, brązowego, dalej resztki murów, zwanych cyklopiicznymi, wreszcie scenerje z krajów najrozmaitszych. Tuż pod szklaną powalą pawilonu zaś umieszczono znane a przesliczne kompozycje Makarta, wykonane na tle złotem, a zdobiące nowe muzea cesarskie.

Druga sala jest niejako dalszym ciągiem sali głównej. Widzimy tu mały model gipsowy całego wnętrza nowego Burgu; z rzeźb zaś zdobiących przepyszny ten teatr, w sali też ustawiono marmurową postać Klytji, wykonaną przez Benka, a bogato bronzem ozdobioną przez Kellermanna, (figura ta podtrzymywać będzie kandelaber w loży cesarskiej); dalej Tilgnera Fedrę, Falstaffa i błazna, Benka Wenerę z klatki schodowej, Nattera Laubego i Dingelstedta, Hauffungena, Rachełę, oraz fotograficzne zdjecie „Pochodu Bacchusa”, płaskorzeźby Weyr'a, zdobiącej fryz Burgu. Muzea zaś zastąpione są przepyszna postacią Linné'a, wykonany przez Tilgnera, „Wesaljszem” Dawida, „Leibnitzem” i „Buffonem” Costenobla, „Wulkanem” i „Uranją” Silbernagla. Ściany i tu pokryte są głównie planami architektonicznymi, z

których projekta Nülla i Siccardsburga, Stachégo, Hansena i Förstera głównie zajmują znawców. Bardzo zajmującymi są zdjecia zburzonych dziś ulic Wiednia i dawnego Stadtgraben, Franzens-thor, dawniej Schottenbastei i Gonzabastei.

Po lewej ręce znajduje się sala komisji dunańskiej. Wystawiła ona szereg planów i modeli ilustrujących wybornie całą pracę regulacyjną. W dwóch atlasach mieszczą się zdjecia całego biegu Dunaju. Tausseg wystawił kolosalny plan regulacji Dunaju, zajmujący aż dwie ściany. Długiego studjum wymaga model regulacji projektowanej przez Bergera i Hollitzera; model ten (wykonany misternie przez budowniczego Schindlera) przedstawia tok robót połączonych z wzniesieniem projektowanego wału o 57.000 m. długości. Prace te odnoszą się wszystkie do ochrony miejsc zagrożonych wylewami Dunaju. Engert znow za-służył się głównie około ochrony mostów i budowli rzecznych przed górami lodu spływającymi na wiosnę. Wynalazł on wielkich zamiarów przyrząd zwany „Sperrschiff”, którego model znajduje się na wystawie; obrazy Obermidlera ilustrują nam nawet funkcjonowanie tego przyrządu. Oddział ten zawiera też szkice i obrazy przedstawiające sceny z wylewów Dunaju w samym Wiedniu; wylewy podobne zdarzały się w r. 1830, 1849 i 1862. Całe ulice stały wówczas pod wodą aż po pierwsze piętro, a mieszkańcom zebrałym na wyższych piętrach, przywożono żywność na łódkach. Obrazy te budzą tem większe zajęcie, że są współczesnymi. W ten sposób komitet musiał ożywić i upiększyć i ten oddział pawilonu, z którego w pierwszym rzędzie korzystają naturalnie fachowi.

**Handel KAROLA BALLABANA we Lwowie**

poleca

**ŚWIEŻY TRANSPORT  
CHIŃSKO-ROSYJSKIEJ HERBATY**  
po nadzwyczaj umiarkowanych cenach:

1/2 kilo Kongo cesarskiej	zł. 2.-
1/2 kilo Familijnej	zł. 3.-
1/2 kilo Melange	zł. 4.-
1/2 kilo Imperjal	zł. 5.-
1/2 kilo Wysiewek z własnych herbat	zł. 1-70
1/2 kilo Wysiewek sprowadzanych	zł. 1-50

rzędem na rynku, ulicy Ruskiej i Serbskiej — gdzie często, kupujący zwłaszcza też kobiety, czynią najbardziej grubiańskiego obejścia — byłoby to arcypożądaną rzeczą!

**Ocalona.** Wczoraj w południowej porze był dom pod l. 14. przy ulicy Sobieskiego widownią niezwykłego zajścia. Na pierwszym piętrze od frontu zajmowała pokój umebłowany niejaka Weronika D., placąc zań gospodarzowi p. Witzowi 22 zlr. Przed paru dniami wyraziła ona owe mieszkanie, co jednak nie podobało się właścicielowi domu i różnym jego krewniakom, którzy snąc niemałe z lokatorki i sąsiadki ciągnęli zyski, gdyż stanowczo wyprowadzeniu się jej sprzeciwiali. Wczoraj przyszło z tego powodu między stronami do sprzeczki, która omal i nie skończyła się bardzo tragicznie. Weronika D. nie mogąc wynieść z mieszkania swych rzeczy, napadnięta została przez kilku izraelitów, między innymi przez gospodarza Witzę i Wisznowetza, którzy też wylamawszy drzwi przemocą wtargnęli do jej pokoju, gdy tam przed napaścią się skryła. Zbytnią trwoga, czy nadmierna jakaś egzaltacja, popchnęła w chwili tej dziewczynę do wielce ryzykownego kroku. Oto otworzywszy okno frontowe bez namysłu skoczyła na ulicę. Na szczęście przechodzili podówczas chodnikiem żołnierze policyjni Motyka i jakiś podoficer, którzy pochwycili ten dosyć zręczny miły ciężar — Weronika bowiem wcale jest przystojną i młodą — w powietrzu, nie pozwoliwszy mu upaść na bruk. Epilog tej tragicomedji rozegrał się — jak zwykle — na inspekcji policyjnej, dokąd ryzykowną Weronikę sprowadzono.

**Schwytana.** Ostrzegaliśmy przed niedawnym czasem kupców przed damą wykwiłtne ubraną, która obchodząc ze służącą sklepy, kradła, co jej pod rękę popadło. Wczoraj przytrzymała wreszcie policja obie pomysłowe złodziejki w chwili, gdy przybywszy do sklepu Fränkla w rynku, nie w nim nie kupiwszy, ukryły jedną zrzęcznie przy sobie sztukę kosztownej materji. Dama i jej służka to — dwie siostry Marja i Katarzyna Nowak, które oddano władzom sądowym.

**Składki.** W administracji pisma naszego złożono: Na kolonie wakacyjne w Rymanowie: pani Józefa Pietrańska 3 gld.; dr. Spausta 50 cent.

Dla weteranów z roku 1831: Z przeniesienia 1 gld.; dr. Spausta za III. kwartał 1 gld.; razem 2 gld.

**Na cmentarzu Łyczakowskim** dzieją się ustawiczne grabieże kwiatów i młodych drzewek na mogiłach zasadzanych. Straż cmentarna nie może sobie formalnie z szkodnikami dać rady. Publiczność sama powinna rozciągnąć nad ogrodem zmarłych opiekę i dojrawsza jakiegokolwiek nadużycia uwiadomić o tem grabarza.

**Uciezka żandarma.** *Czerwonaja Ruś* donosi, że tymi dniami zbiegł do Rosji komendant posterunku żandarmerji w Radziechowie, Hałusiak. Dnia 24. maja wyszedł on w interesach służbowych do pogranicznej wsi Wolicy baryłowej i od tej chwili przepadł bez wieści. Zaczęły się następnie poszukiwania, które na podstawie zeznań włóścian wolickich wykazały, że Hałusiak przeszedł granicę i znajduje się w Rosji. Co skłoniło Hałusiaka do takiego kroku — nie wiadomo, gdyż obowiązki służbowe pełnił on sumiennie i punktualnie.

**Iwan Naumowicz** prostuje w *Czerwonej Rusi* podaną przez *Dilo* (i reprodukowaną przez nas) wiadomość, jakoby zajmował w Kijowie stanowisko wikariego i wdychał za dawnym życiem w Galicji. Pan Naumowicz z wielką emfazą, ale z daleko mniejszem poczuciem godności osobistej twierdzi, że *nie zajmuje żadnego stanowiska*, a mimo to na los swój nie narzeka, gdyż *pobiera porządną pensję* i nikt mu jeszcze niczego nie odmówił. Oczywiście u p. Naumowicza zatraciło się już wszelkie poczucie tego, że pobierać porządną pensję, a nie za to nie robić — to hańba, którą chęć się mogą tylko idjocy moralni.

**Z dnia świątecznego.** Dzień onegdajszymi pod względem wypadków miejskich — był bardzo... ubogim. Wszystkie przedsięwzięcia ujemnie wiodły się jako... Tak np. pracownicy złodzieje stracili na próżno czas drogi i to w porze nocnej, pracując daremnie nad wyważeniem drzwi w domu l. 7, przy ulicy Panieńskiej — gdyż ich przy tej robocie spłoszono. Unieśli wprawdzie z sobą dwa wazy z dużymi oleandrami, rzeczą jednak jest wątpliwą, ażali ten łup da się należycie spieniężyć. Inny znów ich brat w duchu... zacy Koppel Wind, chociaż i zdołał wynieść garderobę z mieszkania p. Bormaniana przy ulicy Szpitalnej, l. 12, nie pozwolono mu z nią umknąć, odcinając mu drogę w bramie.

Rozjechań też żadnych na ulicy z winy dorożkarzy i w ogóle woźniców — nie zdarzyło się wcale — tylko już same konie — niecnoty — rozhukawszy się na ulicy Zborowskich, naraziły na ciężkie obrażenie dwóch ludzi i uszkodziły potem tramwaj na Żółkiewskim. Jeden nieszczęśliwy leczy się z swych ran na

łożu szpitalnem... Nawet p. Antoniemu K., ślusarzowi z profesji... który zapragnął obwiesić się w czwartek — i to jeszcze w miejscu nieładnem... na Zniesieniu, nie udał się zamiar bezbożny. Spostrzeżono go bowiem wiążącego już na postronku — i oderznęto dość wczesnie, ażeby uratować organizm, na wskroś spirytusem przejęty. Całe popołudnie hulał sobie niedoszły samobójca po szyneczkach za Żółkiewską rogatką.

**Przednowek robotników.** Napływ w obecnej porze do Lwowa rozmaitych robotników, trwa jeszcze ciągle. Robotnicy ci przybywają nietylko z prowincji, lecz nawet z Bukowiny, a nierazko i z Węgier. W braku zarobku u siebie, ludzie ci przybyli szukać we Lwowie pracy i chleba, w nadziei, że otwierające się tu z wiosną roboty kanalizacyjne i zwykły w tej porze ruch budowlany, dostarczą im pierwszej i drugiego — obficie. Lecz Lwów posiada dość znaczną, wystarczającą prawie, liczbę robotników miejscowych, a choć, nawet i potrzebował napływowych także, to ci zmuszeni są czekać jeszcze przez parę tygodni, zanim właściwa pora do rozpoczęcia robót nadejdzie. Wczoraj rano przeciągała ulicami miasta kompanja robotników złożona z ośmdziesięciu przynajmniej biedaków, którzy jednakże napróżno tak pożądaną pracę szukali.

**Śluby.** Widocznie upały obecne nie osłabiają uczuć przepelniających serca par zakochanych, stwierdza to fakt, iż w upłynionym tygodniu aż 31 par takich stanęło przed ołtarzami w świątyniach lwowskich.

**Przykład długowieczności i obfitości potomstwa.** Przed kilku dniami odbył się pogrzeb tutejszej mieszkanki Ruchli Lautbergowej, zmarłej w wieku 98 lat. Potomstwo zmarłej składa się ze 78 wnuków, 23 prawnuków i 7 praprawnuków (żyjących). Dziewięcioro dzieci przeżyła, oprócz syna, dziś 70-cio letniego starca, przy którym mieszkała.

**Z życia Towarzyskiego.** W Świątecznych pod Bieczem zawarty został związek małżeński między p. Stanisławem Duninem, właścicielem Głębowie pod Oświęcimiem, z panną Marją Pruszyńską, córką właściciela Skrzydziej i Felicji z hr. Bobrowskich.

**Zmarli:** Ludwik Gajewski, emeryt. urzędnik gal. kasy oszczędności w 79 r. życia we Lwowie. — Jan Rutkowski, dr. medycyny zmarł w Kulparkowie w 46 r. życia.

† **Feliks Wróblewski** znany fabrykant warszawski, członek archikonfraternji literackiej, zmarł w Warszawie.

**Pożar.** Donoszą nam z Zabłotowa 31. maja. Koło stacji kolejowej wybuchł dziś ogień i spaliła się stodoła Dawida Rosenbauma. Szczęście, że nie w mieście, bo z powodu nieporządków i braku drabin, konewek i beczek z wodą mogłoby być całe miasto się spalić. W każdej chwili można się spodziewać wielkiej nędzy, jakiej inne miasta doświadczyły.

**Pożary.** Fabryka sukna Zacherta w Zgierzu koło Łodzi, jedna z największych fabryk w Królestwie, zgorzała ze szczeniem.

Miasteczko Radorskowice, w gubernii wileńskiej zostało również nawiedzone wielkim pożarem, w którym spłonęło 66 domów, mnóstwo sklepów i towarów.

**Jeszcze o kolonji niemieckiej w Zabłotowie.** Powstały dalej następujące szyldy w tem miasteczku: „*Gemischte Warenhandlung R. Schechter*“, „*Mehlhandlung Nuta Sinreich*“, „*Fleischhaker A. Fischel*“, „*Gemischte Warenhandlung Frima Rubin*“, i t. d.

**Wiecznie jeszcze Pitey.** W Czerniowcach przeprowadzoną została rozprawa znowu o obrazę honoru, której bohaterem był zawsze jeszcze urzędujący kierownik krajowego sądu karnego, Michał Pitey. Tym razem dla odmiany Pitey wystąpił w roli oskarżonego; oskarżycielem zaś był adwokat tamtejszy dr. Bernard Perl, który przybrał sobie prawnego zastępcę w osobie adwokata dr. Sokala.

Treść skargi była następująca: Dnia 18. kwietnia b. r. adwokat dr. Perl wszedł do biura adjunkta sądu krajowego karnego p. Olińskiego, aby zasięgnąć informacji o stanie sprawy jego klienta, poszkodowanego w sprawie karnej Goldenberga. Ponieważ p. Oliński był zatrudnionym, więc dr. Perl zwrócił się z prośbą do jego praktykanta Sauerquela. Ten jednak odmówił wszelkich wyjaśnień. Dr. Perl udał się następnie do biura radcy Stabińskiego, dokąd był wezwany dla złożenia świadectwa w pewnej sprawie. Zaledwie jednak tam przybył, gdy otwarły się drzwi biura i kierownik sądu Pitey wszedł do środka z okrzykiem: „Czego pan tu szukasz? Przychodzisz, aby młodych ludzi nakłaniać do nadużycia?“ — i po tych słowach wskazał drzwi dr. Perlowi. Dotknięty na honorze dr. Perl domagał się ukarania p. Piteya.

Senzacyjną i w wysokim stopniu interesującą była mowa zastępcy oskarżyciela dr. Sokala, który na wstę-

pie skonstatował smutny fakt, iż w rubryce sprawozdań sądowych pism tutejszych niemal wyłącznie figuruje p. Michał Pitey, bądź, jako skarżyciel, bądź w roli oskarżonego. „Odkąd ludzka pamięć sięga, nie przypominamy sobie, aby na Bukowinie adwokaci występowali sądowo nie już przeciw sędziemu, ale przeciw komukolwiek z sądu. Skądże to pochodzi, że naraz występują nieustannie przeciw radcy wyższego sądu ze skargami? Oto stąd, że ów radca, p. Pitey, który się tu zarekomendował, jako dzielny sędzia, zajmuje się nie tylko sądem, ale i gminą i gdy tam adwokaci przeszkadzili mu w egoistycznych planach, więc stara się tutaj na nich pomścić. To doprowadziło adwokatów do zerwania wszelkich stosunków z sądem krajowym karnym i dzisiaj czekają tylko oswobodzenia od tego nieszczęścia, jakie sieje p. Pitey. Broń nas Boże przed takim Piteyem! Mowca motywował następnie skargę z jurydycznego punktu widzenia, i przypomniał, że w procesie przeciw dr. Chodrowerowi, Pitey sam nazwał Perla jedynie godnym szacunku adwokatem, a dzisiaj tego samego Perla uważa za podlegacza do nadużyć urzędowych. Dowodzi dalej dr. Sokal, że wbrew twierdzeniu Piteya, dr. Perl miał zupełne prawo żądać informacji od Sauerquela, jako zastępcy strony poszkodowanej, równouprawniony ze stanowiskiem prokuratora. Słowa tedy Piteya, który w ogóle nie miał tam prawa głosu — były i są obrazą honoru Perla. Przytem ze zdumieniem podniósł mowca, że praktykant sądowy prowadzi samoistnie śledztwa karne.

Pitey: Aber Eins, Herr Sokal, haben Sie übersehen!  
Dr. Sokal (niedbale): Ja, wenn ich Sie schon ganz übersehen könnte!

Pan Pitey przyznaje, iż mógł mówić do Perla w uniesieniu — bo to jego zwyczaj — ale mu drzwi nie wskazał. O nieprzyjaźni z adwokatami nie chce tu mówić i ogranicza się jedynie na wywodzie, że słowami Perla nie obraził. Przypomina przy tem p. Pitey, że stoi już u końca swej kariery urzędowej, na co dr. Sokal woła: „Gdyby to już mogło być prawdą!“

Sędzia ogłosił wyrok, uwalniający Piteya od oskarżenia, ponieważ tenże nie miał zamiaru obrazić dr. Perla, a pytanie, czyli Pitey przekroczył granice przepisanej ustawami przyzwoitości wobec partji, usuwa się z pod kompetencji sędziego karnego.

**Straszne morderstwo** połączone z rozbojem połączono 28. bm. w Kuczurmare w domu rodziny wieśniaka Makowej. Czern. *Gaz. Polska* pisze: W czasie nieobecności obojga Makowejów (mąż bawił w Czerniowcach, żona zaś na ogrodzie), zakradł się do mieszkania niejaki Jan Janiszewski, zarobnik w celu kradzieży. Gdy obłowiwszy się sówicie, wyszedł z izby, spostrzegł, że w stajni znajduje się ośmioletnia córceczka Makowejów, Marynia, która w przestachu tam się ukryła i widziała złoczyńcę. Rozwścieklony obecnością świadka zbrodni, Janiszewski rzucił się na dziecko i zadał mu siedemnaście pchnięć nożem, skutkiem czego nastąpiła natychmiastowa śmierć ofiary. Ale widok tryskającej z ran krwi obudził w mordercy prawdziwie zwierzęcy szal, gdyż całe ciało Maryni formalnie potargał na kawałki. Dochodzenie sądowe odkryło natychmiast sprawę niesłychanej zbrodni. Janiszewski przyznał się do czynu i oddany został sądowi.

**„Do sławnych ruskich gromad w Galicji i na Bukowinie“** wydał odezwę p. Grzegorz Kupczak, ko, znany wydawca moskalofilskiej *Russkiej Prawdy* w Wiedniu. W odezwie tej propagator „objedynienia“ pisze: „Nie zdołaliśmy jeszcze wydać czwartego numeru *Russkiej Prawdy*, kiedy doszła nas wiadomość, że przeciw *Russkiej Prawdzie* wystąpił także biskup stanisławowski, dr. Julian Pelesz, zakazując duchowieństwu dyceezji stanisławowskiej prenumerowania *Russkiej Prawdy*. Równocześnie z tą wiadomością dowiedzieliśmy się także, że biskup dr. Julian Pelesz był zmuszonym do zakazu prenumerowania i czytania *Russkiej Prawdy*. Przez kogo biskup stanisławowski był zmuszonym do tego ważnego kroku, to wy czcigodni panowie rolnicy, sami możecie sobie wyobrazić.“ Czern. *Gaz. Polska* donosząc o tem pisze: „Dziwi nas przytem, że narodowe stronnictwo ruskie tak mało zwraca uwagi na działalność *Russkiej Prawdy*, działalność nad wyraz szkodliwą dla narodowej odrębności Rusinów. Dość przeczytać jeden numer tego nawskróś moskiewskiego pisma, dość przejrzeć taki artykuł, jak: „Kto my?“ — aby zrozumieć całą zabójczą truciznę, podawaną ruskiemu ludowi przez rosyjskiego apostoła. Czy inteligencja ruska nie czytuje tego pisma, czyli też nie wie, w jak wielkiej liczbie, zwykle zadarmo, rozchodzi się ono po wschodniej Galicji, a zwłaszcza po Bukowinie?“

**Pomnik.** Z Warszawy donoszą, że sprawa budowy pomnika Kraszewskiego, ostatecznie została załatwiona. Wczoraj zawarto umowę z artystą-rzeźbiarzem, p. Janem Kryńskim, który się podjął wykonania pomni-

ka za kwotę 1300 rubli. Popiersie będzie wykonane z brązu, a reszta zaś i inne części architektoniczne z marmuru czarnego.

**Towarzystwo pomocy naukowej w Zamarstynowie** pod Lwowem odbędzie jutro walne Zgromadzenie. Urządziło ono w r. 1887 dwa festyny, z których czysty dochód był bardzo szczupły, gdyż tylko 20 złr. 44 ct. wynosił, bo pogoda nie sprzyjała. Dzieciom rozdano ogółem: 42 par butów, 3 ciepłe ubrania dla chłopców, 8 bund, 14 sukienek, 6 chustek wielkich (szalów), 12 chusteczek małych i 9 par pończoch zimowych; zaś na zakupno książek i przyborów do nauki wydano gotówką 32 złr. 67 ct. — Ogółem wydano na zaopatrzenie 62 dzieci kwotę 299 złr. 42 ct., która w porównaniu z wydatkami na ten cel w r. 1886 jest większą o 56 złr. 11 1/2 ct. Dochodu miało towarzystwo 365, wydatków 342 złr. a członków liczyło 82. Stan majątku z dniem 31. grudnia 1887 r. wynosił 102 złr. 90 ct. — Nowych członków i wszystkie datki, nawet najmniejsze w gotówce, książkach lub rzeczach przyjmuje Zarząd za pośrednictwem prezesa Jana Gorgona w Zamarstynowie, i członka Zarządu, Karola Wernera we Lwowie, ulica Sobieskiego 1. 3.

**Wycieczka koła literackiego.** Komitet urządzający w porozumieniu z właścicielem Zimnej wody ks. Dutkiewiczem postanowił, iż w dniu 4. czerwca lasy przyległe do zakładu zamknięte będzie dla publiczności niebiorącej udziału w wycieczce. Zawarto również umowę z restauratorem miejscowym p. Greinerem do dostarczenia jadła i napojów po cenie umiarkowanej i w jak najlepszej jakości. Przybycie pociągu powitają strzały moździerzy, zakład będzie przystrojony we flagi o barwach narodowych. Komitet uprasza osoby zapisane na liście uczestników, by bilety swe podjęły najdalej do niedzieli w południe.

**„Jednodniówka“** wyjdzie także na festynie akademickim, który się odbędzie w niedzielę dnia 3. bm. na Górze Zamkowej, a będzie dodawana bezpłatnie do biletów wstępu. Jutro podamy program festynu.

**Mianowania.** Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował auskultantami sądowymi: Maurycego Morgenrotha, Jana Raucha, Gustawa Maksymiljana Dyduszyńskiego, Bogdana Naumowicza, Juliana Dawidowicza, Teofila Łucyka, Eugeniusza Raciborskiego, Izidora Dunina Krajewskiego i Antoniego Kosińskiego.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował: Michała Rzęsę i Franciszka Ścibora, bezpłatnymi auskultantami.

Rada szkolna krajowa zamianowała Jana Filipa, rzeczywistym nauczycielem w Pnikucie, a Józefę Leśniowską, stałą młodszą nauczycielką w Nowej Górze.

**Mianowania w armii.** Dr. Stanisław Ozimek, przy szpitalu garnizonowym we Lwowie i dr. Maksymilian Balkanyi w Krakowie, mianowani lekarzami asystentami rezerwowymi, zaś ochotnik jednoroczny dr. Wiktor Idziński, w Krakowie starszym lekarzem.

**W Stanisławowie na posiedzeniu Rady miejskiej** d. 30. maja wśród przymówek partyjnych radny Kiesler przytoczył, że św. Kryspin był „złodziejem“. Ks. Eiselt i inni wśród głośniejszych protestów wyszli z posiedzenia i wnieśli skargę sądową.

† **Stanisław ze Stadnik Stadnicki**, emerytowany kontrolor urzędów kameralnych, zmarł we Lwowie w 80. roku życia.

**Wydalono z Torunia** Józefa Filipowskiego, drukarza 19. letniego, urodzonego tamże z ojca Galicjanina.

**W Nowym Jorku** odbyło się dnia 10. maja zgromadzenie Towarzystwa „Zjednoczenie Polaków“ pod przewodnictwem prezesa Erazma J. Jerzmanowskiego. Komitet urządzający przedstawienie teatralne amatorskie złożył na ręce zarządu Skarbu narodowego 52 dolary 70 centów, jako czysty dochód na korzyść Skarbu narodowego. Wyasygnowano 25 dolarów na pomoc dotkniętym powodzią w Galicji i w Wielkim księstwie Poznańskim. Członkowie Towarzystwa dopełnili sumę dobrowolnymi ofiarami do wysokości 116 dolarów 25 centów i przesłali ją do Europy.

Prezes Jerzmanowski oświadczył, że w dniu 26. maja b. r. wyjeżdża do Europy, gdzie zabawi około 4 miesiące. Na czas więc nieobecności jego będzie go zastępował wiceprezes W. Dąbrowski. Stan kasy Skarbu narodowego wynosi 5279 dolarów 69 centów.

**Warszawa** ufortyfikowaną została w ostatnim czasie bardzo silnie przez zbudowanie w około miasta trzynastu wysuniętych fortów. Warszawski korespondent do *Birżewija Wiedomosti* dowiaduje się, że wysadzono obecnie osobną komisję wojskową, która ma zbadać, przez jak długi czas mogłaby trzymać się Warszawa w razie oblężenia, ile w danym razie mogłaby potrzebować magazynów żywności, bydła, węgla kamiennych itd.

**Z Leżajska** donoszą, że dnia 22. bm. w Kuryłowce nad granicą patrol straży skarbowej złożony z pp. Feliksa Dużaka i Jędrzeja Magórskiego pod komendą starszego strażnika Jana Tappera chciała przytrzymać czterech przemytników, przeprowadzających czwalem cztery pary koni z Królestwa. Gdy przemytnicy nie usłuchali wezwania „stój“, straż strzeliła, lecz przemytnicy umknęli. Jeden z nich Chaim Fledel jest ranny w udo i leży w Leżajsku. Konie przemycone znaleziono w Sieniawie.

**W Tryeście** podczas wczorajszej procesji Bożego Ciała powstała panika. 15 osób pokaleczono.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

**Wiedeń 1. czerwca.** Poseł Karol Lewakowski otrzymawszy dziś rezolucję zgromadzenia wyborców lwowskich, wzywającą go do głosowania przeciwko ustawie wódczanej, złożył *bezzwłocznie mandat*. Czy dr. Smolka, który tę samą rezolucję otrzymał, podobnie postąpi, wątpliwe.

Lwowski adwokat dr. Kratter przybył tutaj aby się w obec Pernerstorfera rehabilitować. Nie zamierza on jednak wyzwać Pernerstorfera.

**Wiedeń 1. czerwca.** Na dzisiejszym posiedzeniu Izby deputowanych odczytano prośbę sądu powiatowego w Tachau, o pozwolenie sądowego ścigania dep. Swobody.

Dep. Trojan i towarzysze interpelowali rząd w sprawie ustanowienia języka wykładowego w szkołach ludowych gmin o mieszanej narodowości.

Posłowie czescy postanowili nie wybierać żadnego młodoczecha do delegacji.

Dzisiaj rozpoczęły się rozprawy szczegółowe nad ustawą spirytusową; ukończenia rozpraw spodziewają się do wtorku.

W specjalnej rozprawie nad podatkiem wódczanym wzięto najpierw pod obradę § 2. a. o stopie podatkowej. Po mowie Salaszka, Proscovetza i Rosenstocka paragraf przyjęto bez zmiany, a potem bez rozpraw § 1. o cle.

Przy § 2. b. (propinacja) mówili: przeciw propinacji *Wurmbrand* domagając się ewentualnie wykupu propinacji, *Hausner* przemawiał za propinacją, polemizując z lewicą.

**Berlin 1. czerwca.** Półrządownie donoszą, że cesarz odmówił sankcji ustawie o przedłużeniu okresu legislacyjnego, z tego powodu przesilenie gabinetowe prawie pewne.

**Wiedeń 2. czerwca.** Giełda wieczorna: kredyty 284-70, węg. renta złota 97-92.

Dzisiejszego głosowania o propinacji oczekują tu z wielkim napięciem, gdyż mimo wszelkiego kaptowania młodoczecha głosować chcą przeciw propinacji, a wielu staroczecha i klerykałów wstrzyma się od głosowania. W najlepszym razie większość za propinacją wyniesie 15 głosów.

(Rada państwa.) W Izbie posłów odbyły się wczoraj dwa posiedzenia. Na posiedzeniu dziennym debatowano o wódce, głównie zaś walczone o propinację.

Na posiedzeniu wieczornem dokonano wyborów do delegacji. Lewakowski Karol już od g. 11. przedpołudniem nie brał udziału w naradach, gdyż natychmiast po otrzymaniu rezolucji lwowskiego zgromadzenia wyborczego złożył swój mandat. Stańczykom spadł kamień z serca, gdyż Lewakowski w ostatnim czasie bardzo im dokuczał na posiedzeniach Koła.

Zasługa Lewakowskiego jako posła postępowego na tem głównie polega, że umożliwił on kontrolę Koła polskiego przez opinię publiczną w Galicji i otworzył oczy szerszym kołom na właściwość „wysokiej“ a właściwie serwilistycznej polityki większości Koła polskiego.

Przebieg posiedzenia był następujący: Na wniosek Jaworskiego przyjęto t. z. Sperrgesetz, tj. ustawę, zamykającą dowóz wszelkich delikatniejszych spirytusów zagranicznych — bez żadnej debaty.

Następnie na wniosek Smolki debatowano nasamprzód nad § 2. dotyczącym stopy podatkowej 35 i 45 zł. Pos. Speus (z lewicy) wykazuje, że podatek podnosi się o 600 proc. i że podatek ten dotyka głównie konsumentów, tj. tę część ludności, która najcięższą ma walkę o byt. Mowca jest przekonany, że konsumcja się zmniejszy, przez co producenci tj. rolnictwo ucierpi. Wnosi zatem stopę podatkową 25 i 35 zł.

Salaszek (Czech) polemizuje z Kronawetterem twierdząc, że nie konsumenci, ale szynkarze ucierpią. Następnie zamknięto dyskusję. Mową je-

neralnym przeciw wybrany został Proskowetz. Zdaniem jego skutek nowej ustawy ucierpi przemysł produkcji spirytusu melasowego.

Jeneralny mowca za, p. Rosenstock, miał dłuższą mowę o szkodliwości nowej ustawy dla Galicji — trzeba jednak głosować za nią z patriotyzmu. Po mowie referenta Meznika odrzucono wniosek Speusa i przyjęło stopę podatkową 35 i 45, następnie zaś bez debaty przyjęto § 1. dotyczący cla przywozowego od spirytusów zagranicznych.

Zacząła się następnie debata nad §. 26. o odszkodowaniu dla propinacji galicyjskiej i bukowińskiej.

Menger przedkłada na piśmie swój znany wniosek dotyczący rozdziału nadwyżki dochodów ze spirytusu po pokryciu deficytu między pojedyncze kraje. Następnie miał Wurmbrand dłuższą mowę wywodząc, że nie zozumie, z jakiej racji ma być propinacja odszkodowana, nie będąc równocześnie zniesioną. Nie tylko właściciele propinacji, ale i inni obywatele poniosą szkodę, dla czegoż więc tylko ci właściciele otrzymać mają odszkodowanie?

Następnie broni propinacji Hausner we wspólnych zwrotach, dowodząc, że chłopom to nie nie znaczy płacić za każdy kieliszek wódki o pół centa więcej. Polemizuje następnie z lewicą, wysuwając naprzód patriotyczną stronę kwestji. Podczas gdy właściciele propinacji i gorzelni na zgromadzeniach demonstrowali przeciw nowej ustawie, konsumenci i włościanie siedzieli cicho — to znaczy, że się zgadzają na projektowany podatek.

Schaus polemizuje z Hausnerem, zwalcza odszkodowanie dla propinacji jako niesłuszne. Jeżeli propinacja w Galicji i na Bukowinie ma być odszkodowana, dla czego nie mają być odszkodowane i inne kraje za ubytek w dochodach konsumcyjnych?

Wagner przedkłada wniosek, wedle którego mają być odszkodowane także nieuprawnione do propinacji miasta Galicji i Bukowiny.

Chłop Rogl oświadcza, że choć z ciężkim sercem, ale dla patriotyzmu głosować będzie za propinacją.

Czech Jahn wnosi zamknięcie debaty.

Prade protestuje przeciw prędkiemu zamknięciu debaty, żąda imiennego głosowania. Ku ogólnemu zdziwieniu zamknięcie debaty przyjęło. Żywe protesty na lewicy, Kronawetter woła: „To jest gwałt!“ Smolka wzywa go porządku i odrzuca żądanie lewicy, by jeszcze raz głosować.

Hevera przedkłada wniosek względem zmiany ustawy o stowarzyszeniach, poczem o trzy kwadransy na 6. posiedzenie zamknięto.

Na posiedzeniu wieczornem przedsięwzięto wybór do delegacji wspólnych.

**Budapeszt 2. maja.** *Lloyd* zaprzecza zdaniu Gobleta, jakoby Kalnoky żałował mowy Tiszy; przeciwnie, Kalnoky użalał się na wzburzenie, jakie ona wywołała we Francji. Goblet przemilczał jednak oświadczenie Kalnokiego, że mowa Tiszy była całkiem prawidłową (korrekt).

**Berlin 2. maja.** Wedle *Kreuzzeitung* sankcjonował cesarz ustawę wyborczą.

Post komentuje nieprzychylną mowę Gobleta, broniąc Tiszy.

**Poczdum 2. czerwca.** Stan zdrowia cesarza po przebyciu drogi z Charlottenburga do Poczdumu wysmienity. Przy przyjeździe ludność urządziła na cześć cesarza wielkie owacje.

**Paryż 2. maja.** Nuncjusz papieski gratulował Gobletowi jego mowy o Tiszy.

Izba zatwierdziła bez debaty wybór Boulanger'a. Wszystkie dzienniki chwalać odpowiedź Gobleta na mowę Tiszy.

Przepisy paszportowe na granicy francuskiej wykonują władze niemieckie nadzwyczaj ostro. Mnóstwo przemysłowców, którzy nie mieli widymowanych paszportów, odprawiono napowrót do Francji.

**Rzym 2. czerwca.** Na konsystorzu dzisiejszym miał papież przemowę o nowej włoskiej ustawie karnej, oświadczając, że jest ona antyreligijną i potępienia godną, gdyż zawiera przepisy karne przeciw nadużyciom duchowieństwa.

## Teatr literatura i sztuka.

(S) **Teatr.** Wczoraj odegrano na naszej scenie po długiej przerwie komedję Dumasa „Półświatek“, a rolę baronowej de Ange obrała sobie pani Aleksandra Lude na pierwszy swój występ gościnny.

Ponieważ dyrekcja teatru zapowiedziała dłuższy szereg występów tej artystki, przeto dopiero po bliższym poznaniu jej będziemy w stanie wyrobić sobie dokładniejsze zdanie o zaletach i wadach jej gry. Dziś wypowiadamy nasze zdanie jedynie o tyle, o ile z jednej roli można poznać artystkę, a zatem z zastrzeżeniem sobie na przyszłość wolności zapatrywania.

Każda publiczność ma takich artystów, na jakich zasługuje. Wielka część właściwości artysty dramatycznego pochodzi z wpływu publiczności, wśród której on grywa. To też w pani Lüde na pierwszy rzut oka poznajemy artystkę warszawską wyrosłą i wykształconą w Warszawie i wychowaną przez publiczność warszawską. Głównymi i wybitnymi znamionami gry artystki są swoboda i lekkość w grze i w ruchach, elegancja i dystynkcja i to nieokreślone coś, co nazywamy szykiem.

Szyk w mowie, szyk w grze, szyk w ruchach, szyk w ubraniu, oto siła pani Lüde, siła co do której nie może z nią iść w porównanie żadna z naszych artystek chociażby tylko dlatego, że nasze artystki są wykształcone przez publiczność krakowską i lwowską. Pani Lüde wczoraj przebojem zdobyła sobie sympatje naszej publiczności. Teatr był szczelnie zapelniony a publiczność wywołała gościa kilkakrotnie nawet wśród aktów. Bo też pani Lüde za każdy oklask dziękuje tak pięknie, tak szczerze, że oklaskuje się ją z prawdziwą przyjemnością.

Obok pani Lüde zbierała zasłużone oklaski także pani Stachowicz (Marcela). P. Woleński (de Jalin) miał wczoraj jeden ze swych najszcześniejszych wieczorów. Inne role spoczywały w rękach pp. Cichońskiej, Wisłobodzkiej, Żelazowskiego, Zboińskiego i Hierowskiego.

**Z życia umysłowego Warszawy donosi Dz. Pozn.**, że dzięki staraniom Konrada Pruszyńskiego (Promyka), redaktora *Gazety Świątecznej*, pojawił się w druku „Pan Tadeusz” Mickiewicza, naturalnie nie w całości, lecz w wyciągach, które obejmują połowę całości. Broszurę tę sprzedają po 10 groszy. Za tę cenę nawet biedak może kupić arcydzieło naszej poezji. Pierwszy nakład szybko rozkupiono.

**Treść nr 11. „Świata”:** Lorenzo, nowela A. Krechowickiego z ilust. Mańkowskiego. — Czerwiec, W. Beły z rys. Kochanowskiego. — Z dalekiego wschodu, Mar. Dubieckiego. — Do stajni, J. Kossaka. — Spotkanie, J. Styki. — Reprezentant firmy Miller i Spółka, hr. Koziembrodzkiego. — Widzowie i słuchacze, I. Al. Walickiego. — Z galerji typów i piękności, Al. Römera. Katedra historii polskiej na uniw. lwowsk., dra Papée. Rzeźbiarze-Polacy w salonie paryskim, J. Horwata. — Szkic, Br. Grotgera. — Siła brutalna walcząca z geniuszem, Godebskiego.

\* **Konkurs *Gazety Świątecznej*.** Rezultat konkursu *Gazety Świątecznej* na powiastkę i artykuł, został nareszcie ogłoszony. I tym razem znowu tryumf odniosła autorka. Powiastek nadesłano 49 i artykułów 29. Z pierwszych, sąd konkursowy uznał za najlepszą, jak już donieśliśmy, p. t. „O Pietrku i Połonce” i autorce, pani Ludmili Bronisławie Nakęskiej przyznał nagrodę 100 rubli. Oprócz tego, wyróżniono powiastkę p. t. „Zabawna historia o wilku i baranie”, jak się okazało, pióra pani Wandy z Dogwiaków Trzezińskiej (podobno tylko pseudonym żeński). Z artykułów, nagrodę 50 rubli otrzymała praca p. t. „Napój przy robocie”, a po otwarciu koperty przekonano się, że autorem jest wyżej wspomniana pani Wanda z Dogwiaków Trzezińska.

Tak więc dwie nagrody konkursowe otrzymały literatki.

„Kurjer Rolniczy” w Poznaniu ogłosił konkurs z premiami 100 i 75 marek za najlepsze prace o uprawie roli, gospodarstwie podwórzowym, budowlu wiejskiej, hodowli inwentarza, produkcji nasion, ogrodnictwie, chmielnictwie, pszczelnictwie, rybołówstwie, leśnictwie, cukrownictwie, mączkarstwie, zwierzynie, sadownictwie i o handlu wszelkich produktów w zakresie gospodarstwa wchodzący.

Drugi konkurs z premjami po 75 i 50 marek tyczy się pracy o kobiecym gospodarstwie na wsi.

## Humorystyka.

Z *Michy*.

Ja niżej podpisany, podejmuję się urządzać pogrzeby od najnudniejszych do najwspanialszych, tak na przykład: Po 3 ruble. Taczka zamiast karawanu, trumna z papieru, jedna szabasówka.

Po 10 rubli. Koń z wystającymi żebrami, karawaniarz podchmielony, dwie świece stearynowe (6 na funt).

Po 25 rubli. Trumna wygodna, jedno westchnienie, karawaniarz ogolony, pogrzeb w dniu pogodnym, na ulicach grać będą katarynki.

Po 50 rubli. Koń wypasiony, trumna zamykana na sztuczny zatrząsk, dwóch wesółych karawaniarzy, grób froterowany.

Po 100 rubli. Trumna z pozytywką, perfumowana, boleść orszaku, nagrobek z westchnieniem.

Po 300 rubli. Ogólna rozpacz, wzruszająca mowa, trumna z piecykiem, pomnik z laurowym wieńcem, piętnastu karawaniarzy w ponurem usposobieniu.

Po 500 rubli. Zgromadzenie wyje z żalości, dwa samobójstwa z rozpacz, sześć koni z wyczesanymi ogonami, grób grubo wysypany czekoladą, biografia w pismach.

Po 1000 rubli. Koniec świata, wszyscy padają trupem, grób opalony cynamonem i wanilią, konie zwieszają lby, biografia w oddzielnym wydaniu z ilustracjami i przedmową, pomniki, wieńce, śpiewy, makagigi, zaćmienia słońca itp. D....

Z *Kolców*.

**Pomiędzy uczonymi.**

— Co do mnie, wierzę w metempsychozę i jestem przekonany, że moja dusza po śmierci przejdzie w ciało jakiegoś zwierzęcia.

— Nie potrzebujesz pan w takim razie wcale umierać!...

## Wiadomości polityczne.

Lwów 1. czerwca. Wobec zbliżenia się sesji delegacyjnej, urzędowe organa starają się mnożyć alarmy niepokoju. Do kategorii ich zaliczyć należy telegrafowane nam doniesienie *Polit. Corr.* o badaniu brodów na Zbruczu. Moskale doskonale znają tam wszystkie przepawy i nie potrzebują dopiero teraz robić poszukiwań. Jestto naiwność czysta donosić o takich rzeczach.

Ta sama *Polit. Corr.* donosi dzisiaj, że gminy pograniczne na Podolu i Wołyniu otrzymały polecenie przygotowania pewnych artykułów żywności i koni dla wojska. Czy się sprawdzi wieść, że okoliczność stoi w związku z zamiarem urzędzenia załóg w Pustolówce i Tarnorudzie, to przyszłość okaże. Rzeczywiście do Tarnorudy nadszedł d. 19. maja oddział 100 ludzi piechoty, lecz po krótkim pobycie odmaszerował do Satanowa.

Organowi rządowemu musimy nadmienić, że fakta takie choćby nawet były prawdziwymi, nie mają znaczenia, albowiem świeżo zaszedł fakt inny bardzo pokojowego charakteru: *zamianowanie pułkownikiem austriackim Wks. Pawła*. Zresztą niech się informator urzędowy pofatyguje na dworzec kolei Karola Ludwika w Podwoleczyskach, a ujrzy tam objaw bardzo pokojowy, bo *żandarmów rosyjskich w pełnym uzbrojeniu* (z pałaszami i rewolwerami) szastających się na naszym terytorjum, jakby byli u siebie, podczas gdy nasi żandarmi, gdyby przeszli granicę, byłiby natychmiast rozbrojeni.

Wybór Rusina (ks. Mandyczewskiego) do delegacji wspólnych, chociaż tylko w charakterze zastępcy członka, jest faktem dotąd niebywałym, zwłaszcza, iż ks. M. nie należy do Koła polskiego. Cieszy nas taki wyłom w „solidarności”, a zarazem, że przecież raz i Rusin będzie zasiadał w delegacjach.

Warszawa 31. maja. Dwom poważniejszym kupcom w Płocku poddanym pruskiemu kazano do końca tego roku handle swoje zwinąć, w przeciwnym bowiem razie zostaną w drodze administracyjnej z kraju wydaleny.

Berlin 31. maja. Cesarz spędził noc bardzo dobrze. — Projekt założenia banku spirytusowego uważają tu jako rozbity.

Paryż 31. maja. Ambasador austriacki Hoyos był na zwykłej tygodniowej recepcji w ministerstwie spraw zagranicznych i konferował dość długo z Gobletem.

Sofja 31. maja. Dzień imienin ks. Ferdynanda obchodzono tutaj rewją wojskową, po której odbyło się wielkie przyjęcie w konaku książęcym. Wieczorem miasto było iluminowane.

Petersburg 21. maja. Tutejsze pisma panslawistyczne (a raczej „dobrowolnie-rządowe” Red.) wzywają rząd, by na ewentualne podwyższenie ceł ze strony niemieckiej, odpowiedział natychmiast ekonomicznymi represjami. Niemcy mogłyby w takim razie wyjść daleko gorzej, niż Rosja, gdyż Niemcy nie mogą się obejść bez rosyjskiego zboża.

Sprawa pastora rewelskiego Christofa, który za kazanie, zawierające wrzekomą zdradę stanu, został przez administrację rosyjską bez sądu zsa-

dzony z urzędu i skazany na zesłanie do Kamczatki, nie jest jeszcze załatwioną. Christofowi udało się doreczyć swą prośbę i przedstawienie faktu carowi, który przekonał się, że zaszło tu nadzwyczajne nadużycie władzy administracyjnej. Zarządzone śledztwo nie wykazało żadnej winy pastora, który w tych dniach ma być znowu reabilitowany. Natomiast ma być car nadzwyczaj oburzony na postępowanie w tej sprawie prokuratora Deppa, gubernatora estońskiego, ks. Szachowskiego i ministra sprawiedliwości Manasseina.

Rzym 31. maja. Na konsystorzu, który odbędzie się jutro, prekonizować będzie papież czterech biskupów, a mianowicie dla Lessyny, Kotaru, Veszprymu i Erlau (na Węgrzech).

## Nadesłane.

ADWOKAT

**Dr. Maurycy Ambes**

przeniósł kancelarję swoją do domu przy ulicy Jagiellońskiej liczbą 15.

**Do sprzedania realność** pod l. 11. ulica Kopernika dająca swem położeniem w park JE. hr. Potockiego. Złozenia przyjmuje adwokat Popiel we Lwowie.

Specjalista do chorób żołądkowych

Wszech nauk lekarskich

**Dr. Julian Czyrniański**

lekarz chorób wewnętrznych, b. elew. asystent kliniki lekarskiej prof. Dr. Bambergera, b. sekundariusz lecznicy powszechnej w Wiedniu.

Udziela rady lekarskiej od godziny 3 do 5 ulica Jagiellońska l. 7. I. piętro.

Lekarz chorób dzieci

**Dr. Kazimierz Kaden**

b. elew. kliniki prof. Widerhofera i Monti'ego w Wiedniu, asystent szpitala św. Zofii we Lwowie, mieszka obecnie ulica Kościuszki liczbą 5. drugie piętro ordynuje od 3 — 4 po południu.

**Dr. Witold Jaroszyński**

powróciwszy do Lwowa po dłuższej nieobecności, ordynuje jak przedtem w chorobach wewnętrznych (specjalnie w piersiowych i gardlanych) od godziny 3 do 4 — Chorążczyzna l. 16.

**Dr. Antoni Roicki**

(Antoni Berger)

specjalista dla chorób płciowych

Poradnik jego 1 zlr. 20 cent.

(koszta pocztowe 30 cent.)

we Lwowie, ulica Karola Ludwika liczbą 7.

Ordynacja dyskretna także listownie, oraz i leki.

Przyjechali do Lwowa

dnia 30. maja 1888.

*Hotel Andiełski.* P. Treter z Laszek królewskich, P. Pelecha z Kijowa, J. Szczerba z Doliny, L. Goldfarb w Kołomyi, K. Wartanowicz z Hubina, H. Pelz z Koszylowic.

*Hotel Żorża.* J. Wachowicz z Sidorowa, J. Eisler z Wiednia, H. Schoettler ze Szczecina, S. Wolf z Dembicy, F. Nowak z Ołomuńca, J. Aetschul, M. Eisler z Wiednia, M. Peterseim z Krakowa, H. Werners z Kolonji.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dni 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dniu powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

**Lwów, z Izby handlowej**

1. czerwea 1888.

	pięć	żądają
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego		
Rolę galicyjs. Karola Ludwika po 200 zł. m. k.	197 25	200 75
Rolę lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	210 50	213 50
Banku h. potecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	283 —	287 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
<b>Listy zastawne za 100 zł.</b>		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	97 90	99 —
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	100 50	101 80
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	92 —	93 —
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 60	101 75
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.		95 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 60	101 75
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.		92 —
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	93 40	94 40
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.		91 —
<b>Listy dłużne za 100 zł.</b>		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.		54 —
Gal. " " " " 2 i pół proc. w. a.		48 —
<b>Oblięgi za 100 zł.</b>		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	102 25	103 50
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	99 50	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	89 75	91 —
" " " " 1883 4 i pół proc. w. a.		91 —
<b>Losy.</b>		
Miasta Krakowa		20 50
" Stanisławowa		35 50
<b>Monety.</b>		
Dukat holenderski	5 87	5 97
Dukat cesarski	5 91	6 02
Napoleonider	10 —	10 10
Półimperiał	10 33	10 43
Rubel rosyjski srebrny	1 40	1 50
Rubel rosyjski papierowy	1 06	1 08
100 marek niemieckich	61 80	62 40

**Kurs giełdy wiedeńskiej.**

Wiedeń, dnia 1 czerwea 1888.

(godz. 5. min. 50 po poł.)

	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Akcje węgierskie banku kredytowego	279 60	278 75
Banku anglo-austrjackiego	104 —	103 25
Unienbanku	197 50	197 25
kolei Karola Ludwika	198 25	199 25
kolei północnej	249 50	249 —
kolei południowej (Lomb rdy)	74 50	75 —
kolei państwowej	225 25	228 30
kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	211 50	211 25
kolei węgiersko-południowo-wschodniej	153 75	153 50
Losy komunalne wiedeńskie	134 —	134 —
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	98 25	97 50
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	102 30	102 50
Losy regulacji Cisy	212 50	212 25
Akcje Banku dla krajów koronnych	97 10	97 —
Renta węgierska złota 4 proc.	87 50	87 75
Akcje Bankverein	107 25	106 —
Rosyjski rubel papierowy		
Losy premijowane węgierskie	282 —	278 75
Akcje kredytowe		
Akcje kolei Karola Ludwika		
Akcje kolei południowej	10:03:50	10:03:50
Napoleonidory		

Berlin, dnia 31. maja 1888.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy	172 30	171 10.
Akcje austrackie kredytowe	140 75	140 50
Akcje zolei Karola Ludwika	80 50	80 60
Austrjackie banknoty	161 —	161 —
Akcje kolei południowej (Lombardy)	34 90	35 10
Rosyjska pożyczka wschodnia	51 60	51 30

**Pociągi kolejowe**

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4:03 popoł. kurjerski; 9:28 wieczór osobowy; 8:50 rano osobowy; 7:15 wieczór mieszany.

Z Czerniowiec: o 7:31 wieczór pospieszny; 10:37 wieczór i 6:11 rano mieszany.

Z Podwoleczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2:20 popoł. kurjer; 3:15 rano i 7:00 wieczór mieszany. (Na Podzamecze) 2:08 pop. kurjer; 2:38 rano i 6:22 wiec. mieszany.

G. 8:26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3:40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1:35 nocny z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i z Ławocznego. 8:00 wieczór z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: 4:04 popoł. osobowy; 2:28 popoł. kurjerski; o godz. 4:20 rano i 8:30 wieczór mieszany; o 7:20 rano osobowy.

Do Czerniowiec: 9:38 rano pospieszny; 10:08 rano i 10:26 wieczór mieszany.

Do Podwoleczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4:11 popołudniu kurjerski; 10:35 wieczór i 9:52 rano osobowy. (Z Podzamecza) 4:22 popołudniu kurjer; 11:5 wieczór i 10:23 rano osobowy.

G. 5:20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróże, do Ławocznego i Budapesztu. — 10:35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia i do Ławocznego — 8:10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia. — 10:08 wieczór do Stanisławowa i Husiatyna.

**Maszyny**

do prania bielizny

Patent „Original Iwanicki“.

Moje maszyny nowej konstrukcji są jedyne, które bardzo czysto, lekko i prędko wypierają bieliznę. Wszystkie obecnie istniejące amerykańskie, angielskie lub wiedeńskie w ką w obec mefch.

Kto sobie życzy w miejscu mogą dać na próbie.

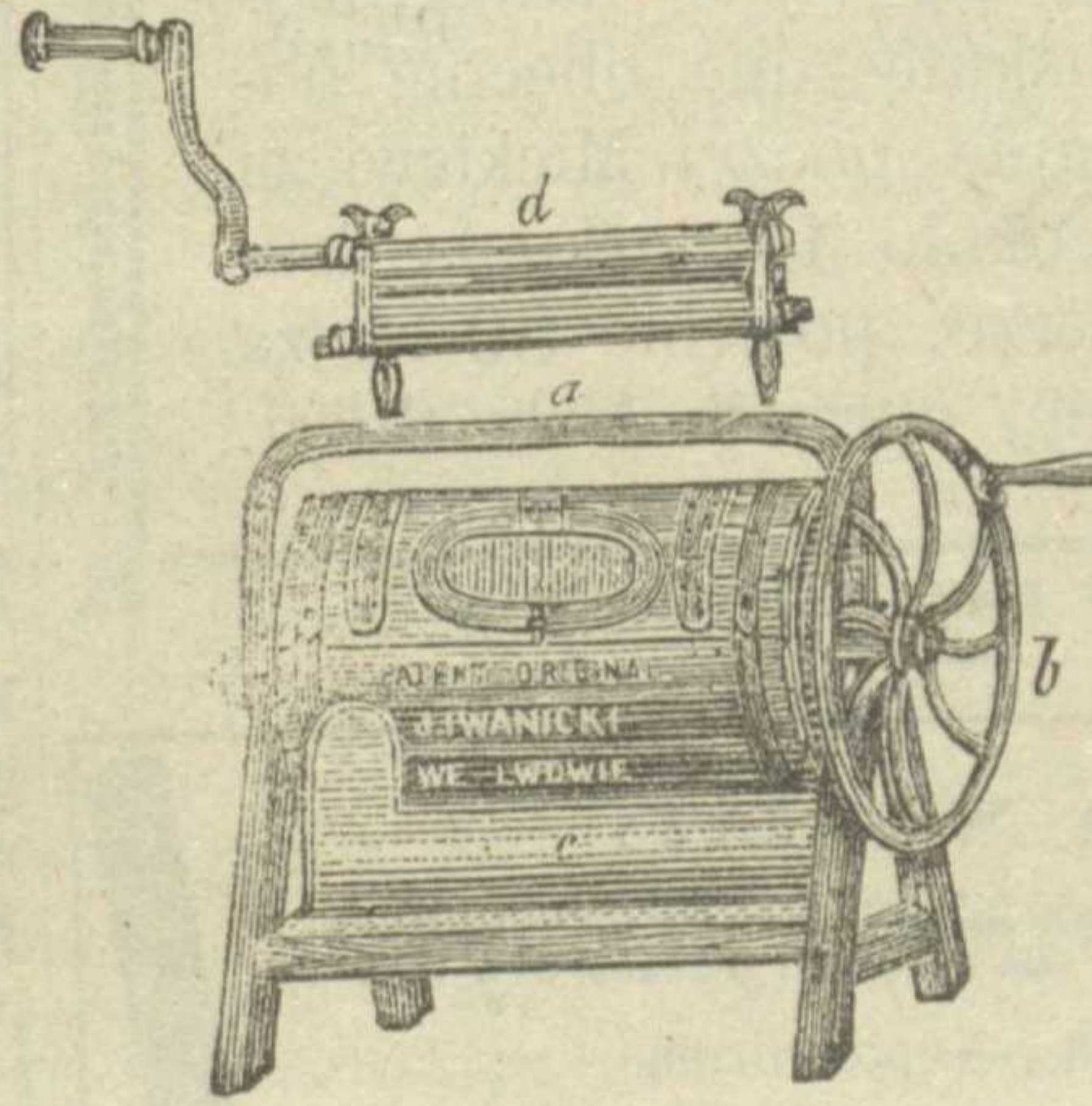
Cena jednej kompletnej maszyny do prania 40 złr.

Aparat do wyciskania wody z bielizny 15 złr.

Józef Iwanicki

mehanic

Lwów, Hotel Żorża.



**Drobne ogłoszenia.**

**Doniesienia rozmaite**  
po 1 1/2 centa od wyrazu.

**Fotominiatury pastelowe**  
Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynck 1. 2. 883

Masło doskonałe kuchenne po 4 złr. 4—, deserowe niesolone po 4 złr. 4:50 w paczkach 5-kilow. z opakowaniem i franco rozsyła Zarząd dóbr Nowe-sioło pod Stryjem. 341

Subjekt i praktykant w handlu kornym znajdują umieszczenie Oferty proszę adresować do handlu St. Wojciechowskiego Lwów. 1032

Oficje zaopatrzone salon mód, strojnych kapeluszy damskich, modeliów paryskich i wiedeńskich, został otworzony przy ulicy Hetmańskiej L. 4. na I. piętrze. Także przerabianie i ubieranie. Amalia Topf z Wiednia. 910

Bicykl prawie nowy do sprzedania. Wiadomość u dozorey ulica Kraszewskiego 25. 1039

Ekonom, kawaler, wykształcony praktycznie w gospodarstwie rolnem i hodowaniu bydła rasowego, o-beznamy dokładnie z rachunkowością poszukuje zaraz posady. Adres: Ekonom poste rest. Przemysł. 1030

**Mieszkania i sklepy**  
po I cencie od wyrazu.

1, 3, 4, 7 pokoi I. piętro, balkon, ulica Kraszewskiego 1. 23. 919

Urządzenie pomieszczenia kawalerskiego (salon i pokój sypialny) z powodu wyjazdu właściciela tania do sprzedania. Sprzedaż zajmuje się Wny Winowski w biurze Zarządu realności Emila Bertemiliana Brajera, Szopena 7. 1035

Ulica Zygmuntońska Nr. 12. zaraz do wynajęcia: Na pierwszym piętrze salon z balkonem, trzy pokoje, nia i kuchnia. Bliższa wiadomość w kancelarii adwokata dr. Ludwika Bobownika ul. Sykstuska 1. 16. 913

Nauczycielka udzielająca języka polskiego, niemieckiego, francuskiego z konwersacją, muzyki, szkolnych przedmiotów, posiadająca dobre świadectwa szuka posady. Adres Mont poste restante Czerniowiec. 489

Do najęcia od 1. czerwea przy ulicy Łyczakowskiej 1. 71. 4 pokoje, 2 kuchnie, 1 piwnica, 4 komórki, razem lub pojedynczo. W całości za 30 zł. miesięcznie, pojedynczo stosunkowo do pokoi. 942

Zgubiono złotą branzoletkę w nia dziele na zamku. Rzetelny znalazca raczy takową oddać do Administracji Kurjera Lwowskiego za stosownem wynagrodzeniem. 1030

6 pokoi, garderoba i kuchnia na II. piętrze, 4 pokoje, spiżarnia, kuchnia w parterze, przy ulicy Długosza (dawnej Kurnicka) licz. 5. od 1. Lipca. 996

Kaucjonowany ekspedytor pocztowy z uzdolnieniem telegraficznym poszukuje umieszczenia przy urzędzie pocztowym erarjalnym lub nieerarjalnym. Adresować uprasza „Wygoda“ Berhometh nad Seretem. 1037

3, 2 pokoje z przynależnościami pomieszczenia kawalerskie, sklep przy ulicy Brajerowskiej, Podlewskiego, Kaźmierzowskiej wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera. 1034

Kamienica piętrowa z ogródkiem przy ulicy Kaleczej 1. 4. jest pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Bliższa wiadomość u p. Grabińskiego zegarmistrza przy ulicy Hallickiej 1. 18. 1042

3 pokoje z przynależnościami Koralnicka 8, I. piętro. 1041

**Korespondencje prywatne.**

Korespondencja moja będzie już ostatnią. Znajomość zabrać można w domu, choćby i jutro.... 1040 Stokrołka

**W teatrze hr. Skarbka**

Dziś

**PÓLSWIATEK**

(Le demi monde)

komedja w 5 aktach Aleksandra Dumasa.

O S O B Y:

- |  |                 |
|--|-----------------|
| Rajmund de Nanjac, oficer wojsk francuskich w Afryce | Żelazowski      |
| Olivier de Jalin, właściciel dóbr                    | Woleński        |
| Margrabia d' Tonnerins                               | Zboński         |
| Hipolit Richond                                      | Hierowski       |
| Baronowa Zuzanna de Ange                             | Aleksandra Lüde |
| Walentyna de Santis                                  | Wisłobodzka     |
| Hrabina de Vernieres                                 | Cichocka        |
| Marcela de Sancenaux, siostrz. hrabiny               | Stachowicz      |
| Zosia, garderobiana baronowej                        | W. Wilkus       |
| Służący Oliviera                                     | Starzewski      |
| Służący hrabiny                                      | Janowski        |
| Służący baronowej                                    | Stróżewski      |

Rzecz dzieje się w Paryżu.

**Folwark w Żydaticzach**

w powiecie lwowskim przy gościńcu krajowym Lwowsko-Stojanowskim położony, własność kapituły Lwowskiej obrz. łac. jest od 1. kwietnia 1888 na lat 6 do wydzierżawienia. Bliższych wiadomości udzieli kancelarja kapitulna przy ulicy Teatralnej 1. 5. I. piętro. Pośrednictwo wszelkie wykluczone.

**Uwiedczenie.**  
Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że z dniem dzisiejszym w Tarnopolu, w domu p. Ornstaina, przy placu Sobieskiego obok Banku hipotecznego otworzyłem i usilnem staraniem mojem będzie skład mój zawsze najnowszymi meblami zaopatrywać i takowe po najniższych cenach fabrycznych Szanownym Odbiorcom dostarczać.  
Meble sprzedawane będą także za spłatą na raty pod możliwie przystępnymi warunkami.  
Upraszając o łaskawe i liczne odwiedziny kreślę się z poważaniem **Moryc Zwerdtling.**

**Weba King.**

„Weba King“ jest najlepszą, najtańszą i najtrwalszą materją na wszelkiego rodzaju bielizny, posiada ona trzykrotną trwałość zwykłego płótna, a przytem jest o 60 procent tańsza.

Ceny „Weby King“:

- 1 sztuka 8 ctm. szerokości 20 mtr. długa, na grubszą bieliznę . . . . . 7.—
- 1 sztuka 88 ctm. szeroka, 20 mtr. długa, na cienką, damską, męską i wszelką łóżkową bieliznę . . . . . 8-50
- 1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa na 6-7 prześcieradeł bez szwu zł. 11-80
- Ten sam gatunek 200 ctm. szeroki . . . . . 12-80
- 1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa, na 6-7 bardzo cienkich prześcieradeł . . . . . 13.—

Wyrób nasz „Weby King“ należy można **niefałszowany jedynie** w naszych składach. Prośki na żądanie gratis i franko.

**M. BAYER i Spółka**

skład fabryczny płócien, stołowej bielizny i gotowej bielizny damskiej, męskiej i dziecinnej.  
Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 1.

W Zagrobeli, oddalonej o 5 minut drogi od Tarnopola, są do wynajęcia: **Ogród warzywny i ogród owocowy wraz z parkiem**  
Adres: Zarząd dóbr Aleksandra księcia Radziwiłła w Zagrobeli p. Tarnopol

**Podagra, Reumatyzm Piasek w Urynie**

NIEMOGĄ BYĆ WYLECZONE BEZ UŻYCIA LITHINY

Sól produktu chemicznego zwanego LITHINĄ w ziarnkach musujących w wodzie, przygotowana przez P. Ch. Le Perdriela w Paryżu, zażyta w małej dozie usuwa natychmiast złoży zwirowe w moczu czyli urinian, który właśnie jest prostą przyczyną wyżej wymienionych słabości. Leczenie Solą Lithiny przyjmowanej w dozach wskazanych w prospektach, zastępuje w tych słabościach z pomysłniejszym i zupełnym skutkiem użycie wód mineralnych.

We Lwowie, w aptekach PP. MIKOLASCHA i WEWIORSKIEGO; w Krakowie, PP. WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRANCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.



**ANTI-MIGRAINE Dr. Alquie**

Leczenie wszelkiego rodzaju najuporczywszych **Boleści Głowy**

Boleści głowy i migreny są nieznośną dolegliwością, tem przykrzejszą, że często i przez długi czas wciąż wracają i męczą osoby im podlegające. D<sup>r</sup> ALQUIE z Montpellier wynalazł nareszcie nieoceniony specyfik leczący bóleści głowy i sprawdził na tysiącach pacjentów tak we Francji jak w Algierze skuteczność tego środka, który przez wciąganie w nozdrza uśmierza w jednej chwili najuporczywsze bóleści głowy i nerwralgie bez żadnego niebezpieczeństwa i obawy szkodliwych skutków.

Skład główny w Paryżu w aptece D<sup>r</sup> PEZET et C<sup>ie</sup>, 47, ul. Taitbout. we Lwowie w aptekach pp. Mikolasa, Wiewiórskiego i innych. — W Krakowie w aptek. pp. Redyka, Wiszniewskiego i Trauczyńskiego.



Siewniki rządowe i szerokurzućne najnowsze systemu, pługi Rajola, brony i kultywatory dostarcza po niżonych cenach fabryka

### J. Wychera

we Lwowie, ulica Grodecka 1. 47.  
Reperacje skuteczniają się najrychlej i najtaniej.

Tylko 80 centów poezje Mickiewicza.

## Księgarnia Polska

we Lwowie  
plac Halicki liczba 14.

Cheć jak najwięcej rozpowszechnić dzieła nieśmiertelnego wieszczki naszego

### Adama Mickiewicza

i umożliwić nabycie takowych nawet najmniej zamożnym, uskuteczniła obecnie nowe kompletne wydanie poezyj Mickiewicza w czterech tomach; około 100 arkuszy druku na ładnym papierze, po cenie 80 ct. za egz. brosz. w ozdobnej oprawie 1 złr. 60 ct.

Tylko 80 centów poezje Mickiewicza.

## HANDEL

sukna i towarów wełnianych modnych — pod firmą

### Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.  
założony w roku 1831.

poleca Materje płócienne i pół wełniane na letnie ubrania po bardzo niskich cenach.

C. k. uprzywil. galic. akcyjny

## BANK HIPOTECZNY

sprzedaje po kursie dziennym

### 5% LISTY HIPOTECZNE,

jako też

### 5% Premiowane listy hipoteczne

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji, odwrotną pocztą. 5111

## Saxlehnera Woda gorzka

### z Zdroju Hunyady János

najsukuteczniejsza i najprzyjemniejsza woda gorzka

Według orzeczenia powag lekarskich wszelkich krajów odznacza się ten naturalny środek przeczyszczający następującymi zaletami:

— Dokładny, pewny, łagodny skutek —  
Organa trawienia znośną ją znakomicie też przy dłuższem używaniu. — Łagodny i nie przykry smak. — Trwały, jednostajny skutek i napóźniej. — Mała dawka.

Otrzymać można we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach. — Należy zawsze wyraźnie żądać w handlach Saxlehnera wody gorzkiej.

1888.

## Świeże wody mineralne

krajowe i zagraniczne poleca

### Karol Ballaban

we Lwowie.

Łaskawe zlecenia uskuteczniom bezzwłocznie.

Nie ma nie lepszego nad

## PUDER KSIĄŻĘCY

do upiększenia twarzy pudełko do 60, 70 ct. i 1 zł. 20 ct.

Nabyć można w sklepach

### IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie 1604 i Czerniowcach.

Dotychczas tu niebywały

## Kłosetowy papier zdrowia

(Gesundheits Closetpapier)

500 ćwiartek za 15 centów poleca

### Alojzy Hübner

we Lwowie,  
ulica Karola Ludwika 1. 13.  
dawniej cukiernia Rotlendera.

Obiady warszawskie zaprowadziła restauracja

### Jędrzeja Rudolfa

(obok ogrodu jezuitckiego — naprzeciwko gmachu sejmowego). Cały obiad kosztuje 40 centów.

Nowe biuro nauczycielskie ma do umieszczenia bardzo uzdolnione nauczycielki z muzyką i bez, Polki i rodowite Francuzki i bony; jakoteż osoby znające języki obce, które życzą sobie znaleźć umieszczenie jako towarzyszkę podróży do wód lub za granicę, posiada także uzdolnionych nauczycieli na czas wakacyj lub stale.

Morawska Rynek 1. 29.

Poszukuje się do kupna realności w dobrym stanie, za cenę 4000 do 5000 złr. jeżeli możebne ze stajnią i wozownią. Oferty pod adresem „Kupno“ w Centralnem biurze ogłoszeń.

Przez centr. biuro ogł.

## Środek na nadgniotki

tynktura Keralyn aptekarza Schneida usuwa pod gwarancją i bez bólu w kilku dniach wszelkie nagniotki i narosty skórne. — Cena pół flakonika 60 cent., cały flakon 1 złr. pocztą 10 ct. więcej.

Prawdziwy w St. Georg aptece, Wiedeń, V. Wimmergasse 33. — Skład we Lwowie w apt. Mikolascha.

Dra Schweigera

## WYCIĄG ROŚLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samowadły, jak polucje, osłabienie męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszki po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencją albo wprost przez

Dra Schwaigera w Wiedniu, VIII. Laudong. Nr. 29. 745 (25)

Stacja kolei Muszyna-Krynica z Krakowa 8 g. ze Lwowa 12 „ z Buda-Pesztu 12 godz.

# Krynica

APTEKA, POCZTA, TELEGRAF, S A D POWIATOWY, NOTARJAT, w miejscu.

## C. k. Zakład Zdrojowo-kąpielowy

Nader obfita i silna „szczawa alkaliczno-żelazista“.

Główne środki leczenia są:

Kąpiele mineralne ogrzewane metodą Schwarza w budynku o 73 gabinetach, kąpiele borowinowe w osobnym budynku o 27 gabinetach, kąpiele gazowe przy głównym źródle, metodyczne picie wód z licznych źródeł mineralnych o różnym składzie chemicznym. Doskonała żentyczarnia, nowa kefirnia, kilka mleczarni, nowy wzorowy Zakład gimnastyczny, park wielki z wygodnymi spacerami.

Ku wygodzie i rozrywce gości służy przeszło 1100 pokoi z całkowitem umeblowaniem w przeważnej części z piecami, liczne restauracje, cukiernie, teatr przez cały sezon, czytelnia gazet, dwie wypożyczalnie książek, tygodnik kąpielowy „Krynica“, fortepiany, orkiestra zdrojowa, fotograf, liczne i różnorodne sklepy, modniarki, różni rękodzielnicy.

W domu „pod Zamkiem“ są do wynajęcia pokoje tylko na przeciąg 24 godzin.

Połączenie bezpośrednio koleją transwersalną do stacji Muszyna-Krynica.

W maju, czerwcem i wrześniu ceny pomieszek skarbowych jakoteż wszystkich rodzaj kąpiele o 1/3 niższe. Prócz stale przez cały sezon ordynującego lekarza rządowego dr. Kopfla, praktykują 7 lekarzy.

Frekwencja roczna wynosi wyżej 4000 osób.

W samym Zakładzie znajdują się:

### C. k. Zakład wodoleczniczy

pod kierunkiem specjalisty Dra Ebersa.

Sezon otwarty od 15go maja do 30go września.

Na żądanie udziela wyjaśnień ck. Zarząd zdrojowy w Krynicy.

Poleca się czytelnikom wiejskim, oraz wszystkim przyjaciółom oświaty, następujące książki ludowe, znajdujące się w księgarniach K. Prószyńskiego (Krakowskie-Przedmieście Nr. 43) Teodora Paprockiego (Nowy-Swiat Nr. 41) i w księgarni Polskiej we Lwowie.

- 1. Podarunek dla młodzieży.** Książka do czytania dla tych, co nie chcą być ciemnymi, przez W. Olszewskiego. Wydanie drugie powiększone. Stron 280. Cena egzemplarza broszurowanego 30 kop. — W opawie tekturowej kop. 35.
- 2. Książka zbiorowa** składająca się z blisko 130 artykułków treści przyrodniczej, moralnej i społecznej, z bajek, zagadek, wierszy etc., objaśnionych 50 drzeworytami. Używana być może z korzyścią przez czytelnia samodzielnego i do nauki w szkółkach i przez starsze dzieci i młodzież wiejską.
- 3. Opowiadania o ciekawych i pożytecznych rzeczach.** Przez W. Olszewskiego. Wydanie 2. Stron 184. 20 kop. — W opraw. 25.
- 4. Zbiorek ten zawiera** artykułki treści również przyrodniczej, moralnej i społecznej, i stanowi niejako wyższy stopień książki poprzedniej. Może być czytana przez starszą młodzież i dorosłych. Książkę zdobiją 2 mapy i 30 rysunków.
- 5. Pogadanki o niebie i ziemi.** Z 3 obrazkami, przerobit z orzgniadu H. W. (Chwilowo wyczerpane.) Kop. 10.
- 6. O owadach szkodliwych i pożytecznych w gospodarstwie.** Spolszczył W. Olszewski z 24 rysunkami. Kop. 10.
- 7. Obejmuje** krótki rys życia, obyczajów i znaczenia dla gospodarstwa rolnego najważniejszych żuków krajowych.
- 8. Maszyny parowe i Koleje żelazne.** P. W. Olszewskiego, z portretem Stefensona, mapką kolei w Królestwie polskiem i wielu rysunkami. Kop. 10.
- 9. Po wstępie,** wyjaśniającym w ogóle znaczenie maszyn, jako pomocnika w pracy ludzkiej, podaną jest krótka historia wynalezienia i stopniowego ulepszenia maszyny parowej i parowozu, oraz życiorys Stefensona.
- 10. Jest to nauka** leczenia ustnego i piśmiennego, oraz czterech działów, z licznymi zadaniami, zastosowaniami do życia wieśniaka. Kop. 15.
- 11. Co robić aby być zdrowym i długo żyć?** P. J. Zielczaka z 2 rysunkami. Kop. 10.
- 12. Jest to króciutki** zbiór najważniejszych przepisów higieny.
- 13. Co robić, gdy kto zachoruje?** P. J. Zielczaka z dwoma rysunkami. Kop. 5.
- 14. Książka ta** zawiera krótkie rady niesienia choremu pomocy przed przybyciem lekarza.
- 15. Stara Baśń.** Z powieści J. I. Kraszewskiego, skróciła F. M. Kop. 10.
- 16. Kuźma Jez.** Z powieści T. T. Jeża „Historja o pra-pradziadku“, skróciła F. M. Kop. 10.
- 17. 11. O rolę.** Obrazek obyczajowy W. Marrené-Morzowskiej. K. 6.
- 18. Prawdziwa historia o Szymku parobku i Zofce Pawelówny.** Obrazek obyczajowy p. Antoszkę. Kop. 5.
- 19. 13. Bandoska.** Obrazek obyczajowy p. W. Olszewskiego. K. 10.
- 20. 14. Snopok.** Książka dla dzieci wiejskich p. R. M. — Jest to zbiór artykułków, wierszy etc., dających dziecku stopniowe pojęcie o jego otoczeniu, zaczynając od samego siebie i chaty rodzinnej, a kończąc na tem, co widzi na niebie. (Wkrótce wyjdzie z druku).
- 21. 15. Pan Adwokat.** Z powieści p. El. Orzeszkowej: „Niziny“ (wkrótce wyjdzie z druku). 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7 i 14 mogą być używane do nauki i przez dzieci inteligencji.